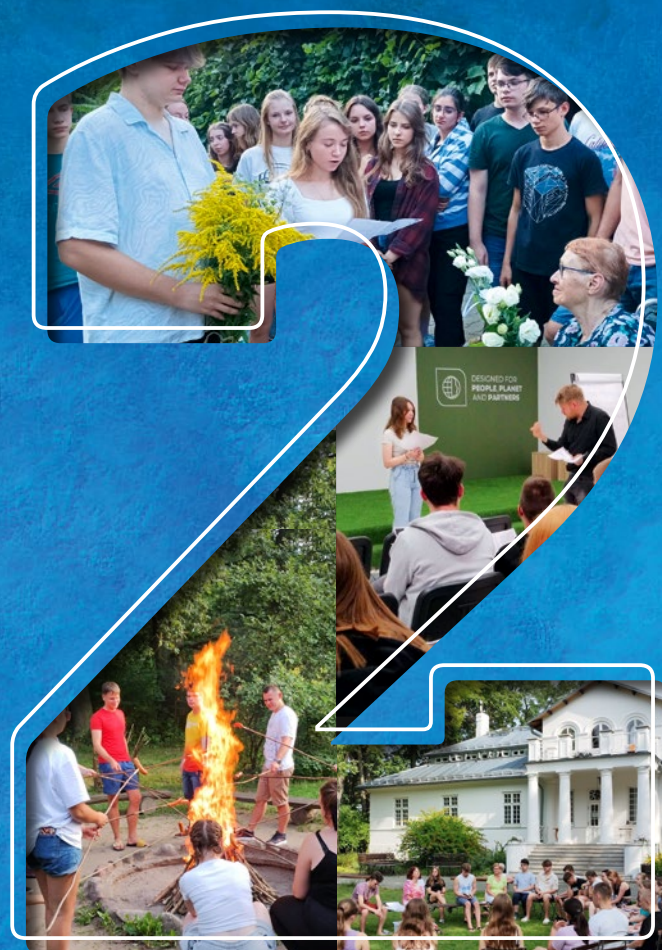


OD WRZEŚNIA **DO WRZEŚNIA**



*lat
jesteśmy
w drodze*

Spis treści



DROGA DO 25-LECIA

- Mamy już ćwierć wieku! **4**



DROGA DO TRADYCJI

- Nabierz wiatru w żagle **8**
- Prosty sposób na szczęście **10**
- Cieszymy się swoją obecnością **10**
- Wyływają na szerokie wody! **11**



DROGA DO WIEDZY

- Dehumanizacja ułatwia zło **12**
- Poznajemy Uniwersytet **13**
- Jak nie być przypadłym statkiem **13**
- Otwórz się na design thinking.
Myśl, twórz i działaj! **14**



DROGA DO KULTURY

- O wkraczaniu w dorosłość **15**
- Dwie książki, dwóch różnych autorów, dwie opowieści, ale jedno jądro ciemności... **17**
- Chronić pamięć i kształtować przyszłość – lekcja tolerancji w muzeum POLIN **18**
 - » Musimy być aktywni i zaangażowani.
Nie bądźmy obojętni! **19**



FELIETONY

- W szkole Conrada. Mapa i załoga **20**
- Conrad – taki, jakim widzę go ja **20**



DROGA DO RADOŚCI

- Kurs na Ciechanowiec **21**
 - » Miej odwagę i uwierz w siebie **23**
 - » Rysujesz, zapamiętujesz **24**
 - » Zanim napiszesz do profesora **24**
 - » Dobry i zły stres **24**
- Mój kompas – moja róża wiatrów, czyli moja wizja życiowego rejsu **25**
- W Łucznicy jak w domu **26**
- Poznajcie ludzi z misją **28**
- Stypendyści po godzinach **30**
- Migawki z Łucznicy **32**





Szanowni Państwo,

nie do wiary, jak szybko to minęło. Pamiętamy pierwsze spotkanie w Infocentrum, pierwszych stypendystów, pierwsze wyjazdy wakacyjne. A dziś rozpoczynamy rok naszego dwudziestoletniego jubileuszu.

Bardzo cieszymy się ze wspólnie przebytej drogi, „Naszej Drogi”. Wraz z całym zespołem staramy się pomagać młodzieży w znalezieniu własnej drogi w życiu. Bardzo ważne dla nas było, jest i będzie, aby była ona wyznaczana przez uniwersalne wartości. Od samego początku działania Fundacji uczestniczyliśmy w kształtowaniu młodego człowieka, zaangażowanego, odpowiedzialnego i pomagającego. Hasło „daję, abys i Ty dawał dalej” jest stale aktualne i realizuje się poprzez tworzenie łańcucha dobrego postępowania i działania.

Czasy się zmieniają, a ostatnie dwadzieścia pięć lat w historii tak świata, jak i Polski to okres ogromnych przemian. Chcąc odpowiadać na wyzwania czasu, też musimy się zmieniać, dostosowywać programy i sposoby przekazu do zmieniającej się rzeczywistości. Zawsze jednak, co trzeba jeszcze raz podkreślić, najważniejsze dla nas było kształtowanie odpowiedzialnej postawy młodzieży. Zwracaliśmy uwagę na wrażliwość społeczną, na potrzeby drugiego człowieka, na ochronę środowiska. Wybierani każdego roku przewodnicy – patroni fundacyjnego roku – nieśli stały i niezmienny od lat potwierdzający to przekaz.

Naszą pracę opisywaliśmy w wielu publikacjach książkowych oraz w corocznie wydawanych biuletynach „Od września do września”. Zapraszamy też do odwiedzania naszej strony www.amf.org.pl.

Pragniemy przypomnieć o książce pt. „20 lat Fundacji AMF Nasza Droga”, wydanej pięć lat temu. Można tam znaleźć szczegółowe opisy pracy w poszczególnych latach, wypowiedzi opiekunów i stypendystów. Niebawem wydamy opis ostatnich pięciu lat. Dziś, na kolejnych stronach gazetki, przekazujemy krótką informację o tym, co robiliśmy, oraz kilka fragmentów wypowiedzi stypendystów.

Rozpoczynając nasz rok jubileuszowy, chcemy bardzo serdecznie podziękować wszystkim uczestnikom naszej Fundacji. Zarówno wychowawcom, wykładowcom, współpracownikom, ofiarodawcom, osobom pomagającym w naszej pracy, jak i Wam, drodzy stypendysci. Razem staramy się, aby zmieniać na lepsze nas samych i otaczający nas świat.

Dziękujemy i jak zawsze zapraszamy do współpracy.

**Anna i Maciej
Formanowiczowie**

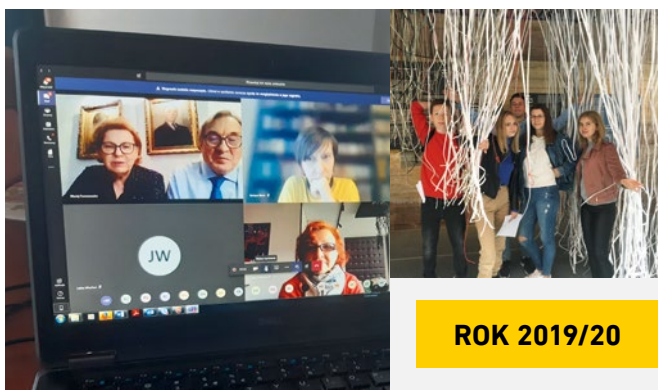
Mamy już ćwierć wieku!

Ostatnie pięć lat, tak jak każdy etap Naszej Drogi, poświęcone było zagadnieniom poszerzającym wiedzę, umiejętności, inspirującym do odkrywania zarówno siebie, jak i świata.

Rok 2018/19 zaczął się od zjazdu absolwentów z okazji 20 lat istnienia Fundacji. Spotkanie pełne wspomnień, wymiany doświadczeń uzmysłowiło nam, jak cenna jest bliskość i wzajemne relacje fundacyjnych pokoleń. Ten szczególny rok to czas zachwytu nad kosmosem. Wszechświat jest pełen tajemnic i jeszcze tyle w nim do odkrycia. Spotkania z naukowcami badającymi przestrzeń z perspektywy fizyka (prof. Krzysztof Meissner) i matematyka (prof. Tomasz Łuczak) i pasjonatami (p. Bogdan Sokolik), wykłady (np. o symbolice kosmicznej w budowach sakralnych czy kosmologii według Hildegardy z Bingen, wyjazdy (fundacyjne Święto Drzew w Nadleśnictwie Rudka, toruńskie planetarium), spotkania z muzyką (np. koncert muzyki Gustawa Holsta „Planety”) ukazały, jak już od początku istnienia ludzie pragnęli poznać złożoność i piękno wszechświata. Odbiciem niezmiernego makrokosmosu jest mikrokosmos, czyli każdy z nas (w tym pomogły warsztaty bibliodramy, by odkryć swoje „ja”, prowadzone przez ks. Tomasza Knopa).



ROK 2018/19

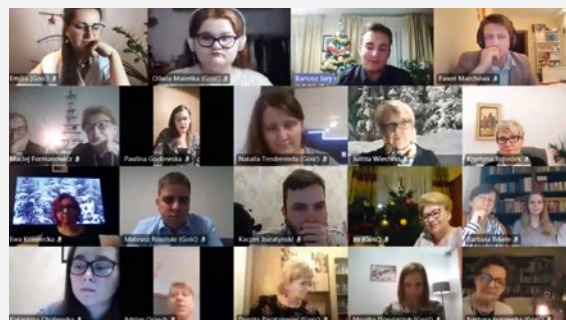


ROK 2019/20

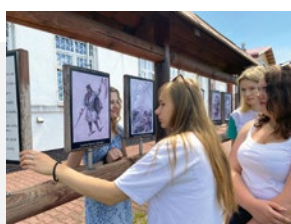


W kolejnym roku 2019/2020 z kosmicznych przestrzeni Fundacja przeszła do „cudów natury” wokół nas. Ekologia to wyzwanie obejmujące nie tylko ochronę zasobów, poczucie odpowiedzialności za planetę, lecz także dbałość o zdrowe, ekologiczne relacje międzyludzkie. Wystawa „Oświeceni” otworzyła oczy na zagrożenia ze strony nadmiernego konsumpcjonizmu, a spektakl w Teatrze Ateneum „Cesarz” Ryszarda Kapuścińskiego na niezdrowe społeczne układy. Wszystkie działania 2019/20 oscylowały wokół stypendialnego projektu, do którego zaproszono ostrowskie szkoły, przedszkole, Uniwersytet Trzeciego Wieku, Środowiskowy Dom Samopomocy, Forte, pod wiele mówiącą nazwą „Pociąg do ekologii”. Każdy zespół przygotowywał własny ekologiczny plan działania. Udział w warsztatach (np. o zrównoważonym korzystaniu z mody p. Blanki Kolago-Szymczak, tworzeniu ekologicznych środków czystości w ŚDS) czy webinarach (o przyrodzie, ptakach i uważności poprowadzone przez p. Stanisława Łubieńskiego, specjalistki z Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego, Państwowego Zakładu Higieny: Annę Taraszewską i Joannę Jaczewską-Schuetz. „Wiem, wybieram, decyduję” to konkretne sposoby na ekologię w codziennym życiu.

Mimo że nie wszystkie założenia projektu ekologicznego udało się w pełni zrealizować z powodu pandemii, byliśmy w jakiś sposób bardziej świadomi wyzwań, jakie przyniosło to trudne doświadczenie. Program fundacyjny roku **2020/21** z konieczności został przeniesiony do rzeczywistości wirtualnej, co nie przeszkodziło w skupieniu się na doskonaleniu umiejętności skutecznego działania. Podczas spotkań online (np. z prof. Ewą Krawiecką, psychologiem Michałem Borkowskim, coachem Aureliuszem Leżeńskim) dowiedzieć się można było o sztuce radzenia sobie w różnych sytuacjach, jak z podobnymi niełatwymi wyzwaniami poradziły sobie dawne pokolenia. Sztuki relaksacji przy muzyce uczyła p. Emilia Romanik, a o lasach i ważności ekologicznego podejścia do życia mówili Artur Dawidziuk i Justyna Milewska, przedstawiciele Lasów Państwowych oraz fizyk klimatu, profesor nauki o Ziemi Szymon Malinowski. Realistycznego podejścia nauczył wykład p. Macieja Formanowicza „Skąd państwo bierze pieniądze?”.



ROK 2020/21



ROK 2021/22

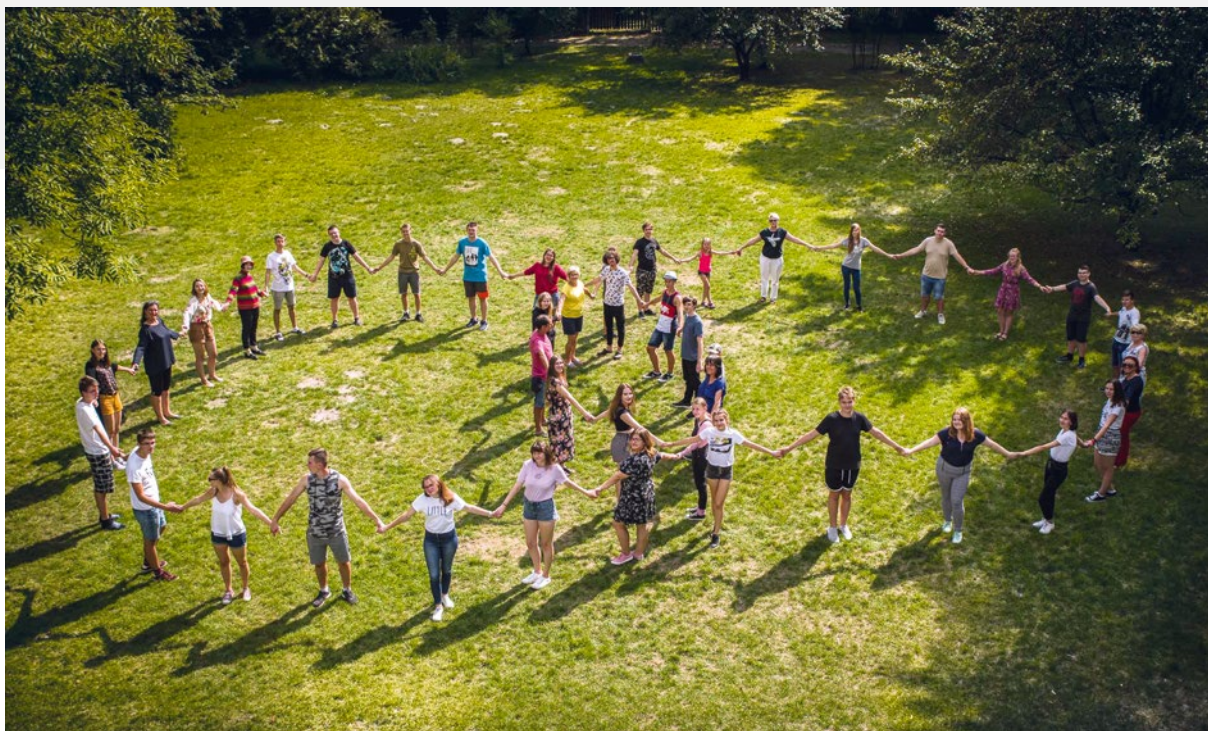


Wojciech Bogumił Jastrzębowski i Cyprian Kamil Norwid – dwaj „polscy samurajowie” dzielnie walczący o sprawy wielkie: ojczyznę, godność bycia Europejczykiem i uczący, jak dbać o swoje otoczenie, by pozostawić po sobie coś dobrego dla innych, byli patronami roku **2021/22**. Przygotowały nas do tego spotkania (z pisarką Alicją Wejner i aktorem Olgierdem Łukaszewiczem „Nieznany, Wielki Jastrzębowski”, Barbarą Porowską „Obywatel Cyprian Kamil Norwid i Fundacja AMF NASZA DROGA”) i warsztaty „Budujemy zagrodę ochronną” według Jastrzębowskiego oraz „Czy Norwid i Jastrzębowski byli samurajami?” z prof. Ewą Krawiecką. Nie zabrakło wskazówek praktycznego obywatelstwa, jakich udzielił p. Maciej Formanowicz w kontekście aktualnej sytuacji gospodarczo-politycznej w Polsce. Śladami Norwida poprowadziła nas podczas wycieczki prof. UAM dr hab. Zofia Dambek-Giallelis, a Jastrzębowskiego jego prawnuczka prof. Elżbieta Jastrzębowska oraz pisarka Alicja Wejner.

Kolejny rok **2022/2023** mają Państwo przed sobą w formie naszej gazetki „Od września do września”. Patronem tego roku był Joseph Conrad, który jak przystało na kapitana, motywował stypendialną załogę do trzymania obranego kursu przez życie.

Na spotkaniach, wykładach i wyjazdach dostarczaliśmy młodzieży niezbędnych środków i narzędzi do tego, aby wyruszając w swój życiowy rejs, mieli przydatne do tego umiejętności i nabierali doświadczenia.

Prof. UAM dr hab. Ewa Krawiecka



Jako zapowiedź okolicznościowej publikacji z okazji 25-lecia Fundacji prezentujemy kilka wypowiedzi nadesłanych przez naszych absolwentów i stypendystów.



■ ■ Jeszcze kilka lat temu zastanawialiśmy się, jak będą wyglądały nasze idealne życia, gdy już pójdziemy do wymarzonej pracy. Z biegiem czasu świat weryfikuje, że nie wszystko takie jest. Ale czy to źle? Nasze różowe okulary zaczynają pękać, przez co w szczelinach możemy dostrzec okruchy naszego prawdziwego życia. Nie zawsze wszystko idzie po naszej myśli. Czasami trzeba zacisnąć zęby i skupić się na tym, co jest potrzebne, a nie czego się chce.

Oliwia i Daniel

■ ■ Głosem „mojego pokolenia” chcę powiedzieć, że jesteśmy gotowi walczyć o swoje wartości, podejmować działania na rzecz zmian i wspierać się nawzajem. Mamy ogromny potencjał, który możemy wykorzystać, aby wpływać na lepszy, bardziej sprawiedliwy świat.

Lena

■ ■ Fundacja AMF wg mnie właśnie opiera się na tych wartościach, że najważniejszy jest człowiek, to, jacy jesteśmy dla siebie nawzajem. Nawiązując do zacytowanej piosenki „Każde pokolenie ma własny czas...” sędzę, iż na pewno w każdym pokoleniu zmieniają się zasady funkcjonowania w codziennym życiu, tryb nauki, pracy. Jednak zawsze, jeśli wynosimy odpowiednie wartości z nauki, jakie daje nam życie, pierwszorzędne powinny być pozytywne relacje z drugim człowiekiem.

Ewa

■ ■ Chcę podziękować za czas, za uwagę, za nauczanie mnie celebracji i cieszenia się z małych rzeczy. Za umiejętność odkrywania świata i historii, która czai się wszędzie. Przede wszystkim dziękuję za umiejętność szanowania i cieszenia się drogą, ponieważ to droga jest celem.

Natalia

Wartości, cechy zaszczone podczas mojego pobytu w Fundacji pozostały ze mną do dziś i staram się je kultywować. Przychodząc do Fundacji, miałem 15 lat, i jak większość osób w tym wieku myślałem, że już jestem dorosły i wszystko wiem o życiu i świecie. Teraz z perspektywy czasu widzę, jak niepoważne było to podejście. Zwłaszcza ostatnie lata (pandemia, wojna w Ukrainie) udowodniły, że należy doceniać takie podstawowe wartości jak zdrowie czy wolność.

Piotr

W moich oczach Fundacja AMF Nasza Droga przez 25 lat swojej działalności połączyła ze sobą osoby z różnymi talentami i charakterami. Z niewielkiego grona kilku osób powstała wspólnota setek osób skupiająca zarówno założycieli, opiekunów, stypendystów, studentów, absolwentów oraz innych zaangażowanych osób. Ta perspektywa wytrwałej pracy nad młodzieżą jest bardzo budująca i inspirująca.

Paweł

To, czego uczy nas Fundacja: mierzenia się z rzeczami, które są trudne, wytrwałości, obowiązkowości, odpowiedzialności, w dużym stopniu przygotowało nas na dalsze etapy naszego życia, takie jak studia czy praca. Fundacja „wyposażyła” nas w umiejętności na dalszą część naszej drogi.

Katarzyna

Dzięki Fundacji poznałam ludzi, którzy pomogli mi odnaleźć siebie. Zawarte znajomości to esencja tego dobra, które stąd otrzymałam. Dzisiaj powiedziałabym tej Marcie z jej pierwszego obozu w Łucznicy „nie obawiaj się, bo Fundacyjna Droga przejdzie Twoje oczekiwania, a ludzie, których tam spotkasz, odmienią Twoje życie”.

Marta

Będąc w Fundacji, starałam się czerpać z danych mi momentów jak najwięcej. Taka jest też moja rada dla młodzieży – czerpcie z tego, co aktualnie doświadczacie, nawet głupie z pozoru zadanie grupowe, które trzeba było wykonać, czegoś nauczyć i prawdopodobnie kiedyś się przyda.

Julia

Myślę, że największą wartością, jaką wyciągnę z Fundacji, jest różnorodność, że niezależnie z jakiego środowiska człowiek się wywodzi, to może reprezentować sobą niesamowite wartości, których nikt by się po nim nie spodziewał, i czasami bardziej wartościowych niż te, które reprezentuje osoba, po której spodziewalibyśmy się więcej.

Dawid

Z Fundacji wyniosłam szacunek, miłość, dobroć do drugiego człowieka, wrażliwość na piękno przyrody. Dostałam i będę dawać dalej.

Lili

Z perspektywy czasu dostrzegam coraz więcej i więcej pozytywów: wpływ spotkań, zmiana postrzegania i myślenia oraz to, jak ja sama się zmieniałam i zmieniły się moje cele i wartości. Za to wszystko dziękuję!

Izabela

Co wyniosłam z Fundacji? Radość z życia, bycia częścią rodziny i społeczności. Radość z każdej chwili z bliskimi, z bycia zdrowym, z okazji do rozwoju, z rzeczy wielkich i tych najmniejszych, z tego, co się udało i co udać się jeszcze może. „Pozwól, aby droga...”. Dziękuję za ten cudowny czas.

Hanna

Moja droga była kręta, ale w końcu ją znalazłam. Miałam potrzebę chwilowej przerwy, mimo tego zawsze byłam akceptowana i wspierana w wyborze swojej własnej drogi. Każdy z nas, stypendystów, dostał wielką szansę i obrat swój własny kierunek w życiu – jest to NASZA DROGA, która swój początek miała w Fundacji AMF.

Julia

Chciałabym, Droga Fundacja, życzyć Ci kolejnych 25 (i więcej) lat świetności, wspierania i kształtowania młodych pokoleń. Pokoleń, które będą miały własny głos, własne pomysły, które będą próbowały zmienić świat, ale niezmiennie będą podążały wspólną drogą, tą naszą – AMF-ową.

Asia

Nabierz wiatru w żagle

Tytułowe wezwanie nadaje kurs Fundacji „Nasza Droga” od samego początku, a w tym roku stało się szczególnym zadaniem. Kapitanem rejsu 2022/2023 jest Joseph Conrad. Pisarz, który sam jako młody człowiek doświadczył wielu przeciwności, w najbliższych miesiącach pomoże nam doskonalić siłę charakteru, nauczy sztuki dochowywania wierności sobie, innym, zobowiązaniom oraz wytyczonym celom.



➤ Państwo Anna i Maciej Formanowiczowie witają nową załogę

Przygotowania do inauguracji rozpoczęliśmy już latem, podczas obozu w Łucznicy. To tam zrodził się pomysł na scenariusz przedstawienia „Nabierz wiatru w żagle”. Nawiązuje ono do życia i twórczości Josepha Conrada i jest zachętą do odwagi, przestaniem do podążania własną drogą.

W wykładzie inauguracyjnym prof. dr hab. Ewa Krawiecka odnosiła się do twórczości J. Conrada i płynących z niej najważniejszych wartości, tj. bycia wiernym zasadom, dobru, dbałości o honor i moralność. Z kolei doktor Anna Formanowicz w swoim przesłaniu podkreślała, jak ważne jest dziś bycie we wspólnocie, poczucie solidarności i ciągłe umacnianie się w swojej drodze do człowieczeństwa – „Świat będzie lepszy, gdy człowiek będzie lepszy” powiedziała na zakończenie. Również szanta ułożona przez stypendystów podczas obozu w Łucznicy, choć w humorystyczny sposób, także nawiązuje do patrona nowego roku fundacyjnego.

W wydarzeniu wzięli udział Założyciele, współpracownicy, stypendyści i ich rodzice, absolwenci,

a także dyrektorzy lokalnych szkół średnich i podstawowych oraz przedstawiciele władz samorządowych i organizacji społecznych.

Inauguracja odbyła się 23 września w Ostrowi Mazowieckiej. Do grona stypendystów dołączyło 10 osób.



➤ Inauguracji towarzyszyła wystawa naszych prac, wykonanych podczas warsztatów w Łucznicy



ŁUCZNICOWA SZANTA

„NABIERZ WIATRU W ŻAGLE”

*Kiedy problem siedzi w głowie,
nie ma żadnych dobrych wieści,
proś o pomoc „Naszą Drogę”,
ruszaj na przygodę.*

*Ref.: Hej ha mapę podaj,
hej ha zakręć sterem.
Weź swą kochaną łajbę,
nabierz wiatru w żagle!*

*Pływał raz marynarz młody,
szukał swej wolności wszędzie.
Ruszył za Conrada śladem –
każdy rejs jest darem.*

*Ref.: Hej ha mapę podaj,
hej ha zakręć sterem.
Weź swą kochaną łajbę,
nabierz wiatru w żagle!*



Prosty sposób na szczęście

Początek grudnia i przedsmak Bożego Narodzenia – mikołajki. Jak co roku spotykamy się z podopiecznymi Środowiskowego Domu Samopomocy w Ostrowi Mazowieckiej.



➔ Artystyczna niespodzianka przygotowana przez podopiecznych ŚDS

6 grudnia w Starej Elektrowni w Ostrowi Mazowieckiej podopieczni ŚDS zaprezentowali swoje umiejętności wokalne, teatralne i plastyczne w przedstawieniu, które przybliżyło nas do najważniejszego wydarzenia sprzed dwóch tysięcy lat – Bożego Narodzenia. Po części artystycznej Mikołaj i jego dwie śnieżynki wręczyli podopiecznym prezenty. Stypendyści także dorzucili swoją „morską cegiełkę” w postaci wykonanych przez siebie, ozdobionych butelek, które w środku zawierały listy i słowa motywacji.

W XXI wieku coraz trudniej jest okazywać bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi. Żyjemy w czasach smartfonów, chęci zaistnienia w sieci, bycia popularnym. Przez co nie zauważamy najbliższych, ich problemów. Zamiast tego zamykamy się w sobie, kreując zupełnie inną postać w Internecie. Widząc problemy uczestników Środowiskowego Domu Samopomocy i to, jak sobie z nimi radzą, jestem napętniona radością i dumą. To spotkanie pokazało mi, jak w prosty sposób można uszczęśliwić drugiego człowieka.

Magdalena Ościłowska

Cieszymy się swoją obecnością

17 grudnia 2022 roku po dwóch latach pandemicznej przerwy odbyła się wigilia w tradycyjnej formie – spotkaliśmy się na żywo.

Spotkanie rozpoczęliśmy od przedstawienia. Opowiadało ono o potrzebie zatrzymania się, zwrócenia uwagi na relacje z najbliższymi osobami oraz celebrowaniu świąt, zapominając na chwilę o pracy, codziennych obowiązkach i gonitwie za dobrami materialnymi. Naszym pomysłem na wyrażenie tych prawd było zaprezentowanie sondy ulicznej. Stypendyści, którzy odgrywali rolę przechodniów, opowiadali o swoich bożonarodzeniowych tradycjach, o wyjątkowym przeżywaniu tego świątecznego czasu, w którym pierwszoplanową rolę powinien odgrywać

aspekt narodzin Jezusa Chrystusa. Przykładem jest wypowiedź **Leny**:

„Wspólna modlitwa, dzielenie się opłatkiem czy przygotowywanie wspólnie potraw to tradycja w mojej rodzinie od wielu lat. [...] Święta Bożego Narodzenia to czas, w którym cała rodzina może być razem. Cieszymy się swoją obecnością oraz tym, że możemy w zdrowiu i zadowoleniu świętować przyjście na świat Pana Jezusa.



Inni zwracali uwagę na nastrój, jaki tworzy w domu żywa choinka i smak wigilijnych potraw. Lecz nie zabrakło też refleksji na temat konsumpcjonizmu, który staje się wszechobecny w dzisiejszym świecie, a w okresie świątecznym jest widoczny jeszcze bardziej, np. w kupowaniu dużej liczby prezentów, co zauważyła **Julia**:

■ Dla mnie święta to wyjątkowy czas. Najważniejsze jest wtedy spotkanie z bliskimi i radość z narodzenia Pana Jezusa. Jednakże dzisiejsza skomercjalizowana rzeczywistość wykrzywia ten obraz. Media masowe, popkultura i Internet skupiają naszą uwagę na prezentach, wartościach materialnych. Wpajana też dzieciom idea świąt, polegająca na otrzymywaniu coraz to nowszych i lepszych prezentów sprawia, że rodzina tracąc ducha świąt, skupia się na płytkiej, materialnej rzeczywistości.

Na zakończenie przedstawienia Państwo Anna i Maciej Formanowiczowie otrzymali od nas prezent – własnoręcznie ozdobione butelki z listami od wszystkich stypendystów. Podarek nawiązywał do tematyki marynistycznej, która towarzyszy nam w roku Josepha Conrada.

Nadszedł też czas na wspomnienia. Jako pierwszy głos zabrali absolwenci. Opowiadali o dawnych



■ „Sonda uliczna” na temat sensu i istoty Bożego Narodzenia

fundacyjnych wigiliach, podkreślali wartość spędzonego razem czasu. Pani Barbara Porowska, opisała, jak wyglądała pierwsza wigilia w „Naszej Drodze” oraz złożyła wszystkim piękne życzenia. Swoimi przemyśleniami podzieliła się także pani Anna Formanowicz, przywołując różne etapy istnienia Fundacji oraz ważne momenty jej działalności, jak na przykład samo powołanie Fundacji, gdy założyciele i współpracownicy wspólnie pracowali nad programem i celami.

To sobotnie popołudnie na długo zachowamy w pamięci. Po raz pierwszy uczestniczyłam w fundacyjnej wigilii, gdzie mogłam spotkać się z innymi twarzami w twarz. Bardzo się cieszę, że mogłam poczuć ten wyjątkowy klimat wspólnych rozmów.

Wioletta Skoczeń

Wypływają na szerokie wody!

Na początku czerwca maturzystki i maturzyści zakończyli swoją 4-letnią przygodę z Fundacją. Były tży wzruszenia i wspomnienia. Trzymamy kciuki i życzymy powodzenia na szerokich wodach możliwości, jakie daje dziś świat!

Redakcja

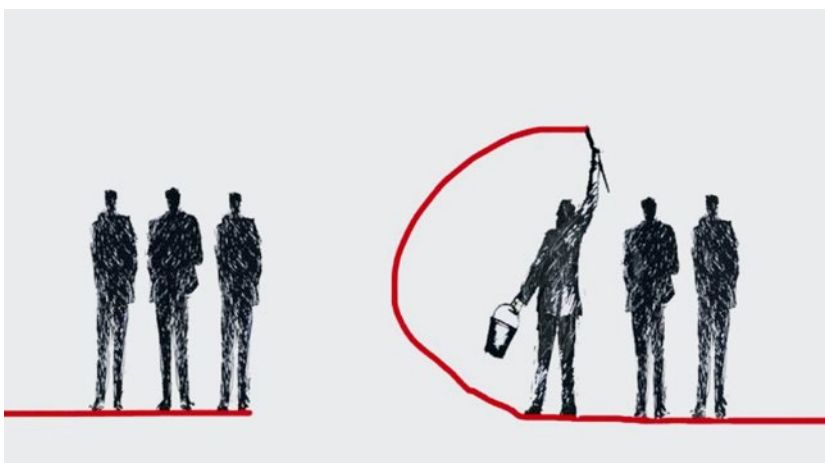




Dehumanizacja ułatwia zło

„Gdy szedłem na spotkanie, rozmyślałem, o czym będzie wykład, ponieważ tytuł *100% człowieka w człowieku – psychologiczne aspekty dehumanizacji* niewiele mi mówił” – wspomina Damian.

📖 Slajd
z prezentacji



➡ dr hab. Magdalena Formanowicz

18 listopada mieliśmy przyjemność wysłuchać wykładu p. dr hab. Magdaleny Formanowicz, psycholożki, kierowniczką w Centrum Badań nad Relacjami Społecznymi w Instytucie Psychologii na Uniwersytecie SWPS w Warszawie.

Odpowiedź na pytanie: „Czym jest dehumanizacja?” przyszła szybko. Pani doktor bardzo obrazowo i przystępnie wyjaśniła nam to pojęcie. Opowiadała, jak niebezpieczny jest język, który odbiera człowiekowi ludzkie cechy, a przypisuje zwierzęce, nadludzkie czy odnoszące się do przedmiotów albo roślin.

Podczas drugiej wojny światowej porównywanie Żydów do szczurów czy karaluchów ułatwiło nazistom dokonanie niewyobrażalnej zbrodni. Po tylu latach i tak dobitnej lekcji historii dziś zdarza się, że ponownie słyszymy takie porównania, na przykład w odniesieniu do imigrantów.

Powiedzenie do kogoś „szmato” czy „diable” to też przykłady odczłowieczenia. Równie złe jest zwracanie się do kobiety „lalko” czy „kwiatuszku” (choć być może w niektórych osobach te określenia nie budzą złych skojarzeń).

Wszystkie te słowa obrażają, pozbawiają człowieka godności, uczuć i zdolności umysłowych, a dodatkowo prowadzą do dyskryminacji i wykluczenia, bo pozwalają na traktowanie innej osoby lub grupy

osób jako gorszych. Dlatego dehumanizacja jest tak niebezpieczna.

Jej przejawy obserwujemy na co dzień w niemal wszystkich obszarach życia – w komentarzach internetowych, wypowiedziach polityków, szkołach, na ulicach, w placówkach zdrowia, zakładach pracy. Jedne są wyraźne, inne trudne do wychwycenia od razu, ale wszystkie – groźne, szczególnie gdy są powtarzane i akceptowane społecznie.

Język kreuje rzeczywistość, kolejny raz się o tym przekonaliśmy. Ale język to my, więc to my kreujemy dzisiejszy świat i to od każdego z nas zależy, jaki będzie – i język, i świat.

” Spotkanie skłoniło nas do refleksji. Pokazało nowy obraz tego, jak ludzie potrafią poniżyć i obrażać innych. Naświetliło mi jeden z problemów współczesnego świata. Dzięki spotkaniu zacząłem na to zwracać większą uwagę – podsumowuje **Damian**.

Redakcja



Poznajemy Uniwersytet

1 kwietnia 2023 r. wzięliśmy udział w Dniu Odkrywców Kampusu Ochota Uniwersytetu Warszawskiego – DOKO'23.

Do odwiedzenia Wydziału Fizyki oraz Wydziału Chemii UW zaprosiła nas pani Agata Meissner. Na początku wystuchaliśmy multiwykładu „Nauka to nie żart”, a następnie skorzystaliśmy z różnorodnej oferty stoisk, które zostały przygotowane przez reprezentantów wydziałów uniwersytetu. Do rozwiązań były zagadki matematyczne, a do odkodowania – wiadomości zapisane szyfrem Cezara. Przeprowadziliśmy nawet kilka doświadczeń chemicznych w laboratorium. Na koniec ogłoszono wyniki testu, który rozwiązywaliśmy po multiwykładzie. Jedną z naszych stypendystek – Julia Lewandowska – zajęła pierwsze miejsce! Gratulujemy!

Wioletta Skoczeń



➡ Magia chemii przyciąga!

Jak nie być przepadłym statkiem

„Może ludzie na poległym statku żądali od niego zbyt wiele, może wyzyskiwali ponad miarę niezłomną jego wierność” – tak zastanawiał się Joseph Conrad nad przyczynami okrętowych katastrof, które mają wiele wspólnego z porażkami życiowymi.

Na spotkaniu z p. prof. Ewą Krawiecką 14 kwietnia zastanawialiśmy się wspólnie, jak nauczyć się sposobów nabierania odwagi, stawiania czoła wyzwaniom codzienności i omijaniu „czarnych dziur”, w które można wpaść. Odwaga wcale nie jest przeciwieństwem strachu, ale gotowością pójścia krok dalej mimo lęku. Warto tworzyć sobie cele, snuć marzenia, jak czynili to Kolumb i Conrad. Optymizm, odwaga i wiara w siebie pozwalają nam śmiało „iść w poprzek”, spróbować czegoś nowego. Kolorowe baloniki były symbolem naszych marzeń, a także przypominały, jak ważne są wzajemne relacje, darzanie i zauważanie innych i ich potrzeb.

Trzy proste rady na udane życie według stypendystów?

- ➡ Miej przyjaciół,
- ➡ doceniaj i ciesz się nawet z najmniejszych rzeczy,
- ➡ bądź wdzięczny!

Redakcja



➡ Nie bój się marzyć!



Otwórz się na design thinking. Myśl, twórz i działaj!

Często spotykamy się z obojętnością młodych osób w sprawach polityki, z ich brakiem zainteresowania aktualnymi wydarzeniami. Jednak młode pokolenie dysponuje pokładami innowacyjnych rozwiązań, co kryje się pod pojęciem design thinking. A jaki wspólny mianownik mają te dwa tematy?

Odpowiedź poznaliśmy **19 maja** na kolejnym fundacyjnym spotkaniu w Ostrowi Mazowieckiej. Rozpoczął je pan Maciej Formanowicz. Już tradycją stały się jego miniwykłady na temat aktualnych wydarzeń przy okazji naszych spotkań (np. 27 stycznia po wykładzie p. doktor Anny Formanowicz o zdrowym stylu życia mówił o konieczności wzięcia odpowiedzialności za siebie i przyszłość). Dziś wypowiedź pana Macieja Formanowicza dotyczyła naszej – osób młodych – postawy wobec polityki, jako obywateli kraju i świata. „Jeśli wy nie interesujecie się polityką, to polityka interesuje się wami” – te słowa wielokrotnie wybrzmiały tego piątkowego popołudnia. Pan Maciej Formanowicz podkreślał, jak istotne jest posiadanie własnych poglądów w sprawach politycznych, a obojętność w tym temacie nie sprawi, że nie będzie nas on dotyczył.

Kształtowanie własnych poglądów wymaga głowy otwartej na nowe rozwiązania oraz szerokich zasobów kreatywności, by analizować i tworzyć. Tak oto obok tematów politycznych możemy postawić design thinking, o czym opowiedziała nam pani prof. Ewa Krawiecka. Innymi słowy to pojęcie można przedstawić jako innowacyjne rozwiązania, otwartość, kreatywność.

Dzisiejszy świat oczekuje od nas poszukiwania nietypowych metod, co wymaga ogromnej świadomości, jak wielki potencjał skrywamy w swoich głowach. Najważniejsze jest, aby to dostrzec i w pełni zacząć wykorzystywać swoje zasoby. XXI wiek daje nam ogrom możliwości w poszukiwaniu wiedzy i inspiracji. Jesteśmy w stanie znaleźć wiele źródeł, które mogą pomóc nam w kształtowaniu własnych poglądów, co skutkuje efektywniejszym poszukiwaniem innowacyjnych rozwiązań.

Okazuje się więc, że polityka to nie tylko śledzenie aktualnych wydarzeń, ale także kształtowanie własnych przekonań za pośrednictwem analizy i otwartego myślenia.



➔ W Fundacji uczymy się sztuki dyskusji

Serdecznie dziękujemy panu Maciejowi Formanowiczowi za udzielenie nam tej wartościowej lekcji, przypominającej, że młody głos w sprawach państwowych jest kluczowy, a naszym obowiązkiem jest jego świadomy rozwój. Dziękujemy także pani Ewie Krawieckiej za przekazanie nam wiedzy dotyczącej design thinking. Ten wykład dostarczył nam motywacji i podniósł naszą świadomość, co z pewnością zaowocuje nowymi ideami, które z chęcią będziemy rozwijać w naszej fundacyjnej społeczności.

Oliwia Gumowska

O wkraczaniu w dorosłość

„Smuga cienia – opowiadanie o młodości. Nadzieje i rozczarowania, szanse i pułapki” to tytuł wykładu prof. dr hab. Wiesława Ratajczaka, którego wysłuchaliśmy 21 października w sali Infocentrum w Ostrowi Mazowieckiej. Kolejnego dnia pod okiem profesora oraz pani prof. Ewy Krawieckiej pokazaliśmy, jakie wnioski wyciągnęliśmy ze spotkania.

Podczas wykładu poznaliśmy życiorys Josepha Conrada oraz jego wpływ na twórczość pisarza. Nasz gość, analizując opowiadanie „Smuga cienia”, porównał życie głównego bohatera do naszego życiowego rejsu, mówił o wielu trudnościach, które spotykają każdego „marynarza”, na które musimy być przygotowani. Podkreślał m.in. jak ważne są odpowiedzialność i solidarność w obliczu zagrożenia oraz pokora i unikanie młodszej pychy, bo „przekonanie, że jesteśmy równi bogom poprzedza katastrofę”.

Po wykładzie przyszedł czas na warsztaty. Rozpoczęliśmy je od spisania cech, jakimi powinien dysponować dobry kapitan statku. Każda z grup wypunktowała różne atrybuty, jednak wiele z nich, takich jak odwaga, odpowiedzialność czy zaradność, powtarzało się. Następnie te cechy mieliśmy urzeczywistnić za pomocą portretu idealnego kapitana. Wszystkie grupy przedstawiły swoje projekty, wyjaśniając, jaki związek z funkcją kapitana mają poszczególne elementy. W ten sposób, często dosyć humorystycznie, przedstawiliśmy nasze oczekiwania względem dobrego kapitana. Po prezentacjach



➔ Wykład zachęcił słuchaczy do odkrywania swego kursu życiowego



➔ Być albo nie być... kapitanem

Ciąg dalszy na s. 16



Dokończenie ze s. 15



🔥 W każdej grupie – jak na statku – ważna jest zgrana załoga

rozpoczęliśmy otwartą dyskusję, podczas której wraz z prowadzącymi komentowaliśmy projekty, nawiązując do życia i twórczości Conrada.

Naszym kolejnym zadaniem było określenie, jakie cechy powinien mieć idealny członek załogi. Następnie każda z grup przygotowała krótką inscenizację, nawiązującą do wcześniej wypisanych cech członka załogi. Pokazaliśmy w niej zdolność do współpracy,

Obie wypowiedzi po spotkaniu przestaliśmy naszemu gościowi, który następnie każdemu stypendyscie indywidualnie odpowiedział, przesyłając wiadomość podsumowującą zadanie. Bardzo za to dziękujemy!

Warsztaty i wykład pomogły nam zrozumieć ścieżkę, jaką przebył Conrad, i jednocześnie uzmysłowić, jakimi cechami sami dysponujemy i z jaką rolą się to wiąże – marynarza czy kapitana.

CV NA STANOWISKO MARYNARZA I KAPITANA – APLIKUJE DAWID.

Stanowisko: **MARYNARZ**

Dzień dobry, chciałbym aplikować na stanowisko w załodze marynarki Royal Navy.

Powodem tej decyzji jest potrzeba postawienia się w nowych warunkach, które pozwoliłyby mi odkryć głębię własnej osoby oraz uporządkować emocje, wartości i priorytety.

Na poparcie mojej aplikacji mogę wskazać naturalne uwarunkowania do refleksji, pracy nad sobą oraz optymalizacji własnej pracy.

Dodatkowo moja bezkonfliktowa natura i zmysł społeczny zabezpieczą załogę przed wszczynaniem potencjalnych konfliktów oraz nie stworzą przeszkód do współpracy, która jest kluczowa na pokładzie statku.



Stanowisko: **OFICER/KAPITAN**

- Szanowni Państwo, chciałbym zgłosić się na stanowisko dowódcze na jednym z pokładów floty Royal Navy. Chciałbym zdobyć doświadczenie na stanowisku kierowniczym, a morze z wszystkimi wyzwaniami jest idealnym polem doświadczalnym, o jakim można marzyć.
- Uważam, że dzięki zdolnościom obserwacyjnym oraz znajomości funkcjonowania grup i społeczności dobrze się w tym odnajdę. Dodatkowo w związku z naturalną ostrożnością i tendencją do przemyśleń mogą się Państwo spodziewać po mnie odpowiednich i odpowiedzialnych decyzji. Nie muszą się Państwo obawiać o sytuacje awaryjne lub kryzysowe, ponieważ pod wpływem stresu potrafię podejmować szybkie decyzje.
- Stawiam sobie ponad wszystko funkcjonalność oraz praktyczność, w związku z czym idealnie wpasowałbym się w zasady pracy w Royal Navy.



Oliwia Gumowska

Dwie książki, dwóch różnych autorów, dwie opowieści, ale jedno jądro ciemności...

W Fundacji spotykamy wielu wspaniałych ludzi, prawdziwych pasjonatów, którzy mają ogromną wiedzę i potrafią ją przekazać. Taką osobą jest prof. Karol Samsel.



Nasz Gość swoją wiedzę przekazał z wielkim zaangażowaniem

Podczas wykładu, którego wystuchaliśmy **2 czerwca**, profesor z wielką pasją opowiadał o Conradzie. Umiejętnie podejmował kolejne wątki, zachowując harmonię, ale jednocześnie podtrzymywał napięcie w słuchaczach i wzbudzał ich ciekawość. Opowiadał o stylu Conrada, jego najważniejszych utworach, ale także wspominał o tych, których tytuły nie były mi znane. Mówił także o związku Conrada z Polską oraz o zakorzenionej w nim polskości, która objawiała się również w jego sposobie konstruowania zdań w języku angielskim.

Następnego dnia, **3 czerwca**, uczestniczyliśmy w warsztatach, także prowadzonych przez prof. Samsela. Ich znaczna część dotyczyła poezji. Pan profesor zaprezentował swój wiersz, opowiedział o procesie twórczym, który stał się dla niego codziennym, porannym zajęciem. Dwie stypendystki – Magda i Wioletta – także pisały utwory poetyckie i opowiedziały o swojej twórczości.

Następnie czytaliśmy fragmenty „Jądra ciemności” Josepha Conrada oraz „Serce ciemności: społeczeństwo” Jacka Dukaja. Porównywaliśmy te dwa teksty, wskazując na różnice pomiędzy nimi oraz charakteryzując ich walory. Stypendyści wskazywali na poetyckość oraz funkcjonalność ciekawego utworu Jacka Dukaja, który ułatwia zrozumienie złożonej powieści Conrada, ale pojawiły się także głosy mówiące o tym, że „Serce ciemności: społeczeństwo” jest swego rodzaju spłyceniem bogatego języka, kwiecistych opisów, z którymi stykamy się w „Jądrze ciemności”. W związku z tym jedni stwierdzili, że warto najpierw przeczytać tekst Dukaja, a następnie Conrada. Zaś inni uznali, że warto od razu skonfrontować się z trudnym, ale koneserskim dziełem Conrada.

Spotkanie z prof. Karolem Samselem było bardzo ciekawe. Zdobyliśmy nowe informacje o patronie roku stypendialnego i mogliśmy rozwinąć umiejętności krytycznego czytania tekstu kultury. Mamy nadzieję, że jeszcze nie raz porozmawiamy o literaturze z tak zacnym gościem.

Wioletta Skoczeń



Chronić pamięć i kształtować przyszłość – lekcja tolerancji w muzeum POLIN

Kiedy i w jakich okolicznościach pojawili się w Polsce Żydzi? W jaki sposób nasz kraj stał się centrum żydowskiej diaspory i domem największej społeczności żydowskiej na świecie? Jak przestał nim być i jak odradza się w Polsce życie żydowskie?

Na te pytania i wiele innych mogliśmy znaleźć odpowiedzi **17 czerwca**, dzięki wyjazdowi do Muzeum POLIN w Warszawie, które zaprosiło nas na wędrowkę przez tysiąc lat historii Żydów polskich. Unikatowe zbiory, rekonstrukcje i multimedia pozwoliły nam wejść do świata, którego już nie ma. Z ogromnym zaciekawieniem wysłuchaliśmy historii o wynalazcach, myślicielach i przemysłowcach. Zafascynowały nas opowieści o żydowskich świętach, obyczajach, religii i kulturze. Poruszyły nas opowieści o miłości przyjaźni, poświęceniu i walce.



Silne emocje wywołała wśród nas wystawa czasowa „Wokół nas morze ognia”, która opowiadała o powstaniu w getcie warszawskim z perspektywy cywilów.

Wyjazd do Muzeum POLIN skłonił mnie do refleksji na temat obojętności na krzywdę drugiego człowieka i jej skutków, a słowa uczestnika powstania w getcie, Mariana Turskiego, są ciągle żywe.

Miłosz Majewski



NIE BĄDŹ OBOJĘTNY

„(...) Auschwitz nie spadł nagle z nieba, Auschwitz tupał, dreptał małymi kroczkami, zbliżał się, aż stało się to, co stało się tutaj – powiedział **Marian Turski** w 75. rocznicę wyzwolenia obozu Auschwitz-Birkenau.

➔ Historia może się powtórzyć, jeśli pozostaniemy obojętni na dyskryminację i prześladowania innych ludzi



Musimy być aktywni i zaangażowani. Nie bądźmy obojętni!

To, co dokumentuje Muzeum Polin, i słowa Mariana Turskiego ukazały nam, jak obojętność na to, co się dzieje obok, w życiu codziennym, polityce czy gospodarce może eskalować do obojętności na krzywdę, niesprawiedliwość, a nawet prześladowania innych ludzi.

Wielu z nas zaczęło się mocniej zastanawiać, w jaki sposób w ludziach może się zrodzić nienawiść prowadząca do tak strasznych decyzji i czynów. Czy może to być to tzw. potrzeba „świętego spokoju”, czyli brak zainteresowania i zaangażowania, może lęk, a może zwykłe wygodnictwo?

■ Słowa Mariana Turskiego są bardzo ważne i zgodzę się z nimi w pełni. Nie możemy być obojętni wobec kłamstw historycznych, które próbują manipulować przeszłością dla własnych celów politycznych. To jest nieuczciwe i może prowadzić do poważnych konsekwencji.

Również gdy widzimy, że jakkolwiek mniejszość jest dyskryminowana, nie możemy pozwolić sobie na obojętność. Musimy stanąć w jej obronie i działać, aby zapewnić równość i sprawiedliwość dla wszystkich.

Demokracja opiera się na zasadzie, że większość rządzi, ale równocześnie musimy chronić prawa mniejszości. To jest kluczowe dla prawdziwej demokracji. Nie możemy być obojętni, gdy władza narusza przyjęte umowy społeczne i ignoruje prawa obywateli. Musimy być aktywni, angażować się i walczyć o nasze prawa.

Dlatego słowa Mariana Turskiego są tak ważne i powinniśmy je wziąć sobie do serca. Nie możemy pozwolić sobie na obojętność w obliczu niesprawiedliwości i naruszeń. Musimy być świadomi, zaangażowani i działać dla dobra społeczeństwa. **Magda**

■ Nie bądź obojętny na krzywdę drugiego człowieka, na jego potrzeby, na niesprawiedliwość, na brak szacunku, na obywatelskie obowiązki. Nie bądź obojętny, gdy wiesz, że zbliża się ważna rocznica, wydarzenie istotne dla państwa, narodu i jego historii. Wyraź jakąkolwiek opinię, nie ułatwiaj działania zła – ono karmi się obojętnością. **Wiola**



Temat obojętności, niereagowania na krzywdę i niesprawiedliwość będzie nam towarzyszył w kolejnym roku fundacyjnym 2023/2024. Jego patronem będzie Jan Karski, tajny emisariusz podziemnego państwa polskiego w czasie II wojny światowej, który podjął się misji powiadomienia świata o Holocauście. Narażając swoje życie, przekazywał na Zachód informacje o okrucieństwie w obozach zagłady. Historia Jana Karskiego, podobnie jak słowa Mariana Turskiego, uczą nas odwagi, szacunku, empatii, otwarcia się na drugiego człowieka i przede wszystkim są przestaniem do działania: nikt nie powinien milczeć i być obojętnym wobec zła, które współcześnie może mieć różne formy.

Redakcja



➤ Pierwsze spotkanie z patronem przyszłego roku – Janem Karskim



W SZKOLE CONRADA. MAPA I ZAŁOGA

Książki zapewne nie decydują o życiu i śmierci, o dobrych lub złych wyborach. Mogą jednak pomóc żyć, uniknąć przynajmniej części błędów, pozbyć się złudzeń. Myślę, że taką rolę spełniają powieści i opowiadania Józefa Konrada Korzeniowskiego, znanego w świecie pod pseudonimem Joseph Conrad. Zanim został pisarzem, służył na statkach francuskich i angielskich, dochodząc aż do stopnia kapitana. Doświadczenie zawodowe wykorzystał nie tylko jako źródło fabuły, ale – jak sądzę – przede wszystkim jako skarbnicę zasad, które chciał przekazać swoim czytelnikom. Spróbuję je najkrócej i najprościej ująć w dwóch punktach.

Po pierwsze – w żegludze, pisaniu, życiu ważna jest mapa. Ta, na której zaznaczone są punkty orientacyjne, przeszkody, szlaki, mierzny, dzisiaj najczęściej dostępna w naszych smartfonach. Ale najważniejszą mapę każdy tworzy przez całe życie w swojej świadomości, nanosząc na nią miejsca ważne, w których byliśmy i chcemy do nich wracać, ale też niebezpieczne, by przypadkiem znów tam nie trafić i nie powtórzyć starych błędów. Wskazujemy na niej także wymarzone cele, nasze wyspy szczęśliwe. Treść mapy wynika z osobistych przeżyć, ale też z losów naszych

poprzedników. Conrad, jako marynarz i jako pisarz, podkreślał, że jest potomkiem „starej dynastii”, dziedzicem kilku prostych zasad. Często przytacza się jego zdanie: „Ci, którzy mnie czytają, wiedzą o moim przekonaniu, że świat, doczesny świat, spoczywa na paru prostych wyobrażeniach, tak prostych, że muszą być prastare. A między innymi spoczywa głównie na pojęciu Wierności”.

I tu trzeba przejść do punktu drugiego: w żegludze, pisaniu, życiu ważna jest załoga. Ludzie, na których rzetelności i wierności można polegać, którzy wiedzą, jak się zachować w trudnych sytuacjach, nie stracić zimnej krwi, znać swoje miejsce na statku i swoją odpowiedzialność. Bo łatwo jest zatonać, a bywa, że na dno ciągnie się innych.

Łatwo powiedzieć. Conrad wiedział, że ani mapa nigdy nie będzie wystarczająco dokładna, ani nasza gotowość do wypełnienia zadań w pełni niezawodna. Pod powierzchnią są skały i mierzny, wiatr nagle może się wzmoczyć i zamienić w wichr albo przeciwnie – zapanać może martwa cisza. Nigdy nie będziemy wystarczająco gotowi, co nie oznacza, że nie warto do takiej pewności dążyć.

prof. UAM dr hab. Wiesław Ratajczak



WIESŁAW RATAJCZAK

dr hab., prof. UAM, historyk literatury, badacz kultury polskiej drugiej połowy XIX wieku, profesor w Zakładzie Badań nad Tradycją Europejską UAM, wykładowca teorii i historii kultury na UAP, a także autor podręczników oraz scenariuszy teatralnych i telewizyjnych. Autor wielu książek, w tym o Conradzie.

CONRAD – TAKI, JAKIM WIDZĘ GO JA

Joseph Conrad i jego pisarstwo są dla mnie bardzo osobistym punktem wyjścia do rozważań własnych, zarówno tych naukowych, jak i artystycznych. Trudno ukryć, że tym zdecydowanie najbardziej inspirującym tekstem Conrada w mojej pracy twórczej będzie, oczywiście, *Jądro ciemności* – to w pewnym sensie oczywistość, *Jądro ciemności*, figura Kurtza zwłaszcza, pojawia się wielokrotnie w moim wieloczęściowym poemacie *Autodafe*, wciąż wydawanym nakładem szczecińskiego wydawnictwa FORMA. W pracy badacza, a zatem na drugim, tym naukowym planie mojej pracy intelektualnej, Conrad i jego powieści rozpoznawane są przede wszystkim jako dzieła specyficzne dla polskiego myślenia, gdzie tzw. polskie zaplecze Josepha Conrada może również oznaczać nieokreśloną (widmową, chciałoby się powiedzieć) obecność polskich motywów jego twórczości, czy też polskiej intertekstualności romantycznych dzieł pisanych w języku ojczystym. Conrad – nie tylko – myśli po polsku, on myśli również całościami tekstów oraz lektur, na których się wychowywał: *Dziadami* Mickiewicza, *Kordianem* Stowackiego,

albo i *Nie-Boską komedią* Krasińskiego, czemu daje wyraz w opowiadaniu *Karain*, swojej arcy-powieści *Nostramo* i, naturalnie, w tak ważnym dla Polaków *Lordzie Jimie*.

Wydaje mi się, że pociąga mnie Conrad również z przyczyn wzorcotwórczych, czy może lepiej powiedzieć – egzystencjalnych. Pociąga mnie męskość jego pisania, twórcza tężyzna (mimo narastających z wiekiem neuroz pisarskich), bez mała odbieram jego postawę tak, jakby była heroizmem, heroizmem wielu poziomów i sfer. Bardzo bliski jest mi cytat z jednego z listów pisarza do Marguerite Poradowskiej: „Trzeba do końca wlec za sobą kulę własnej indywidualności. Tak się płaci za piekielny i boski przywilej myślenia – dlatego w tym życiu tylko wybrańcy są skazańcami: wspaniałą bandą, która rozumie i która jęczy, ale która idzie przez ziemię pośród tłumu zjaw o maniackalnych gestach i idiotycznych grymasach. Co wolisz – idiotę czy skazańca?”. Ten właśnie cytat wykorzystałem w zakończeniu swojego tomiku wierszy z 2017 roku, pt. *Z domami ludzi*.

prof. UW dr hab. Karol Samsel



KAROL SAMSEL

poeta, krytyk literacki, redaktor, filozof, literaturoznawca, doktor habilitowany nauk humanistycznych, profesor na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się m.in. w literaturze Cypriana Kamila Norwida i Josepha Conrada.



Kurs na Ciechanowiec

Tegoroczne zimowisko spędziliśmy w urokliwej okolicy cichego parku w Ciechanowcu, nieopodal Muzeum Rolnictwa oraz Skansenu Mazowiecko-Podlaskiego.



➡ W małym, białym, gościnnym dworcu

Podczas pięciu feryjnych dni (20–25 lutego 2023 r.) towarzyszyli nam wielcy żeglarze: patron tego roku fundacyjnego, Joseph Conrad oraz jego „kolega po fachu”, Krzysztof Kolumb. Do naszego rejsu dołączyli: pan Aureliusz Leżeński – psycholog, coach i mentor, pani Emilia Romanik – trenerka miodofunkcyjna, która od kilku lat dba o nasze głosy, uczy dobrego oddechu i technik relaksacji, oraz panie Monika Raj i Magdalena Szymalak, które pomogły nam zrozumieć, czym jest stres i jak sobie z nim radzić.

O utrzymanie właściwego kursu na samorozwój przez cały czas dbała pani prof. Ewa Krawiecka. Jeden z wykładów pani profesor pt. „Spadkobiercy Kolumba. Conrad i my” mówił o odwadze – niezbędnej

do podejmowania nowych wyzwań w życiu – oraz optymizmie, dzięki któremu nasz życiowy rejs możemy odbywać z radością i nadzieją. Kolejne dni również obfitowały w zajmujące wykłady i warsztaty, dając nam wiele istotnych wskazówek, m.in. jak racjonalnie gospodarować czasem, korzystać ze swoich talentów i wiedzy praktycznej. Bardzo przydatne (nie tylko na ewentualne morskie podróże) okazały się sposoby relaksacji oraz podstawy emisji głosu, jakie przekazała pani Emilia.

W przerwie między zajęciami odwiedziliśmy Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Tam cofnęliśmy się do XVIII wieku i zobaczyliśmy, jak wtedy wyglądało życie na wsi.

To był owocny i inspirujący wyjazd!

Redakcja



KURS NA CIECHANOWIEC



➤ Zatoga zimowiska w komplecie



➤ Zwiedzamy skansen



➤ Ćwiczenie „Co jesteś w stanie poświęcić (z garderoby), by uratować tonący statek”



➤ „Tak miało być” czyli optymistyczne podejście p. Gabrieli



➤ A orkiestra grała dalej...



KURS NA CIECHANOWIEC

Miej odwagę i uwierz w siebie

Jedno z feryjnych spotkań z panią prof. Ewą Krawiecką mówiło o odwadze i optymizmie, o tym, że nasze marzenia mogą się spełniać, ale nie możemy bać się nowości. Przypominają o tym słowa odkrywcy Ameryki: „Nigdy nie możesz przekroczyć oceanu, jeśli nie masz odwagi stracić z oczu brzegu”.

Życie Josepha Conrada ukazuje, że nic nie zadzieje się bez naszego pierwszego kroku ku zrealizowanym marzeniom, lepszej przyszłości. Jego dorobek artystyczny podkreśla wartość wspólnoty, która ułatwia nam podejmowanie wyzwań poprzez swoją wewnętrzną siłę.

Potwierdza to jego wypowiedź o artyście słowa: „zwraca się do subtelного, ale niezwyrodnionego przekonania o solidarności, która zespała w jedno samotność nieprzeliczonych serc ludzkich, do wspólnoty w marzeniach, radościach, troskach, dążeniach, złudzeniach, nadziei, lęku – która wiąże człowieka z człowiekiem, która łączy całą ludzkość – umarłych z żywymi, a żywych z jeszcze nie narodzonymi”.

Każdy z nas ma plany na przyszłość i wzorując się na ludziach, którzy nie bali się płynąć często po wzburzonych wodach, możemy krok po kroku wprowadzać zasady ułatwiające kierowanie naszym statkiem w czasie życiowego rejsu. Kilka z nich to:

- umiejętność opracowywania planu, zarządzania czasem;
- niezrażanie się niepowodzeniami;
- traktowanie słowa „niemożliwe” jako wyzwanie;
- korzystanie ze swoich talentów i wiedzy praktycznej;
- wiara, że nasze marzenia staną się rzeczywistością!

Z racji, że jedną z istotnych cech skutecznego żeglarza po wodach życia jest zdolność do racjonalnego gospodarowania czasem, pani Ewa przekazała nam wiele istotnych wskazówek, jak osiągnąć ten wymarzony stan rzeczy, kiedy w naszym życiu równowaga między obowiązkami, pracą a pozostałymi przyjemnościami i relaksem będzie na przyzwoitym poziomie.

Rozpoczęliśmy od odpowiedzi na pytanie, jak zarządzamy swoim czasem i co nam przeszkadza w jego dobrym wykorzystywaniu. Poznaliśmy „największych pożeraczy czasu”, a także odkryliśmy konkretne sposoby na zarządzanie nim. W tym kontekście ważne jest, aby:

- stawiać na priorytety;
- planować dzień, tydzień;

POWIEDZ „NIE” CZASOPOŻERACZOM



- wyznaczać mobilizujące terminy;
- uwzględniać „krzywą wydajności pracy”;
- nastawić się na osiągnięcie konkretnych rezultatów.

Bardzo przydatna może się okazać Matryca Eisenhowera, zasada Pareto (20/80), a także technika Pomodoro, którą zastosowała Gabrysia. Tak mówią o rezultatach, które dzięki temu osiągnęła:

■ Dzięki tej technice zauważyłam, że polepszyły mi się oceny z przedmiotów, na których stosowałam tę metodę. Pozwala mi ona także skupić się bardziej na nauce i zachowywać równe odstępy między czasem wolnym a czasem przeznaczonym na pracę.

Jesteśmy młodzi, nasze cele się kształtują. Jedne są zrealizowane, inne dopiero przed nami, dlatego myślę, że słowa bł. Johna Henry’ego Newmana dobrze podsumowują naukę, jaką możemy zaczerpnąć z życiorysów wielkich żeglarzy, a także co zdobędziemy dzięki lepszej organizacji czasu:

■ Nie bój się, że twoje życie pewnego dnia się skończy! Obawiaj się raczej, że przegapisz moment, by je właściwie zacząć!

Wioletta Skoczeń

**KURS NA CIECHANOWIEC****Rysujesz,
zapamiętujesz**

„Myślenie wizualne to stosunkowo młoda branża, ale prężnie się rozwijająca i podbijająca świat edukacji (...) Nasz mózg lepiej i szybciej przetwarza informacje, kiedy połączymy zapis linearny z wizualizacją” – mówi pani Gabriela Borowczyk, która w Ciechanowcu wprowadziła nas w tajniki sketchnotingu.

Pani Gabriela, certyfikowana trenerka, facylitorka graficzna i strategiczna, pokazała nam, jak robić notatki wizualne, dzięki którym lepiej i szybciej zapamiętamy treści. Notowanie rysunkowe to właśnie jest sketchnoting, czyli połączeniu pisma odręcznego, rysunków i innych elementów, jak strzałki, linie, kropki, przy zapisywaniu myśli, pomysłów oraz wszelkich informacji np. z wykładu czy podczas lekcji w szkole.

Były to bardzo twórcze i ciekawe zajęcia, a przy okazji poznaliśmy nowe narzędzie do utrwalania wiadomości.

Redakcja**KURS NA CIECHANOWIEC****Zanim napiszesz
do profesora**

Nie zaczynaj od „witam”, pamiętaj o tytule, sprawdź błędy, pisz krótko i na temat, zadbaj o adres, żeby nie brzmiał śmiesznie, i zakończ z klasą.

W Ciechanowcu odbyliśmy krótką lekcję mailowego savoir vivre'u. Pani Małgorzata Wilanowska, zajmująca się komunikacją w FORTE, przekazała nam podstawowe zasady e-korespondencji formalnej, takiej, którą prowadzimy na przykład z nauczycielami czy wykładowcami na uczelni.

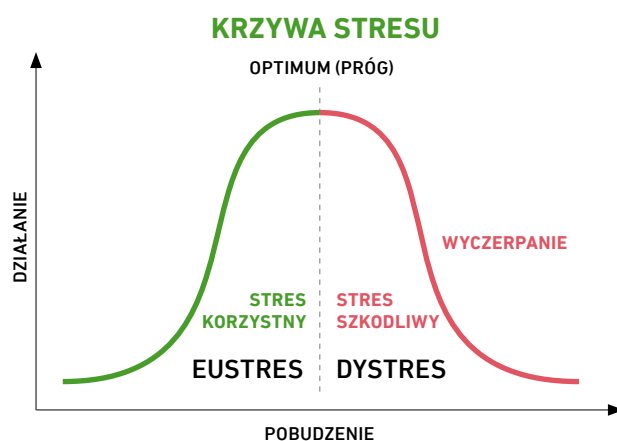
Choć pisanie maili wydaje się prostym zadaniem, wymaga zwrócenia uwagi na kilka istotnych elementów (szczególnie w przypadku oficjalnych wiadomości). Dzięki temu nasz odbiorca poczuje, że jest szanowany, a my wyjdziemy na profesjonalistów. Jednocześnie dobre nawyki przydadzą się również w przyszłości, która bez komunikacji elektronicznej już nie istnieje.

Redakcja**KURS NA CIECHANOWIEC****Dobry i zły stres**

Ostatni dzień zimowiska upłynął na zajęciach związanych z umiejętnością radzenia sobie ze stresem. Prowadziły je panie Monika Raj oraz Magdalena Szymalak, profesjonalne trenerki umiejętności psychospołecznych i wychowania do życia w rodzinie.

Podczas zajęć dużo rozmawialiśmy o stresie. Poznaliśmy krzywą stresu, która przedstawia nam, w jakiej ilości stres działa na nas pobudzająco i motywująco, a w jakiej obniża poziom pewności siebie i wydajności naszej pracy.

Stypendyści zostali podzieleni na grupy, z których każda otrzymała opis sytuacji stresowej z zadaniem opracowania prawdopodobnej reakcji osoby dotkniętej stresem.



Celem zajęć było poznanie różnych sposobów radzenia sobie w sytuacjach stresujących. Nauczyliśmy się także sposobów oddychania, które możemy stosować, aby zminimalizować nieprzyjemne uczucie stresu.

Bardzo często w codziennym życiu spotykamy się z sytuacjami bardziej lub mniej stresującymi, dlatego uważam, że zajęcia były nie tylko ciekawe, lecz także bardzo potrzebne.

Mitosz Majewski



Mój kompas – moja róża wiatrów, czyli moja wizja życiowego rejsu

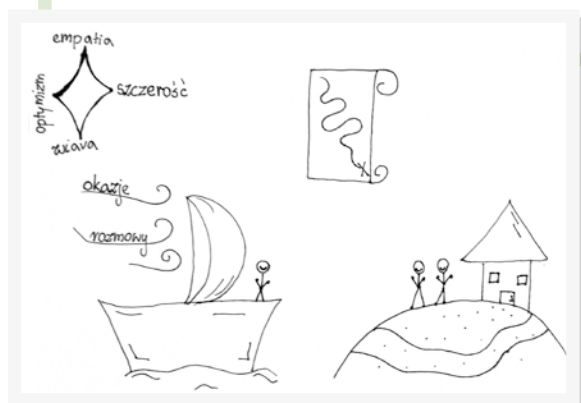
Po kreatywnych warsztatach z panią Gabrielą szybko sprawdziliśmy nowo nabyte umiejętności. Zadanie: Stwórz i zapisz skuteczną, inspirującą i wyznaczającą kierunek działania wizję swojego życiowego rejsu „Mój kompas – moja róża wiatrów” wykonaliśmy w technice sketchnotingu.

Podzielił się wspomnieniami z zimowiska, pokazując, czego się nauczyliśmy podczas spotkania z Założycielami i opiekunkami **24 marca**. Państwo Anna i Maciej Formanowiczowie wskazali, jak ważne jest bycie odpowiedzialnym człowiekiem dotrzymującym zobowiązań. Podczas wspólnej dyskusji doszliśmy do wniosku, że każdy wyjazd, spotkanie jest „skrzynią skarbów”, z której można czerpać inspiracje nie tylko na czas bycia stypendystą, lecz także na całe życie.

Redakcja

OLIWIA

- Moim celem jest szczęśliwe, długie życie z bliskimi, spełniając się zawodowo.
- Moim sprzyjającym wiatrem są okazje, które mogę wykorzystać, aby osiągnąć cel, oraz rozmowy, które mogą mnie dużo nauczyć zarówno o innych, jak i o sobie.
- Na moim wymarzonym ładzie są przyjaciele, rodzina, szczęśliwy dom oraz własna droga, którą mogę podążać. Moja wyprawa może nie być prosta, droga będzie bywała kręta, będzie się dłużyć, ale dzięki wierze, optymizmowi mogę pokonać wszystkie przeciwności. Empatia i szczerość również mogą mi w tym pomóc, oraz w tym, aby być lepszym człowiekiem.



JAGODA

- Moja gwiazda polarna (mój znaczący cel) – szef kuchni, cukiernik.
- Moim dobrym, sprzyjającym wiatrem są: Fundacja, wsparcie, wiara w siebie, nadzieja, motywacja, rodzina, szkoła, przyjaciele.
- System wartości (zasad), które pomogą mi w wytyczeniu mapy życia – skąd wyływam, etapy podróży, dokąd chcę dojechać:
 - Zacząć działać i mieć motywację do dalszych działań.
 - By się nie poddawać i płynąć dalej w wybrane miejsca.
 - Dążyć do celu i nie oglądać się za siebie, aby być silnym.



W Łucznicy jak w domu

Strach, to uczucie, które towarzyszyło mi przed wyjazdem na obóz w Łucznicy. Byłam pełna niepewności, a w mojej głowie ciągle rodziły się pytania o to, czy zostanę zaakceptowana i czy wyjazd mi się spodoba. Nie sądziłam, że te dziesięć dni spędzone w Łucznicy miną tak cudownie.



Ludzie spotkani w Łucznicy okazali się wspaniałymi osobami, radosnymi i pomocnymi. Byłam bardzo zaskoczona, że nawet osoby spełniające rolę opiekunów były dla nas wyrozumiałe i zawsze chętne do rozmowy. Dzięki nim wszystkim czułam się tam jak w domu. Nie bałam się wyrażania siebie i pokazywania swojego charakteru. Przy nich mogłam być sobą.

Każdego dnia mieliśmy wiele możliwości do rozwoju, lepszego poznawania samego siebie i odkrywania w sobie nowych talentów i pasji. Braliśmy udział w różnorodnych warsztatach. Gdyby nie obóz, prawdopodobnie nigdy nie podjętałabym próby stworzenia witrażu czy rzeźbienia w drewnie. Stuchaliśmy interesujących wykładów, rozwijaliśmy swoje zdolności artystyczne. Chętni mogli skorzystać z lekcji gry na ukulele, co pozwoliło mi spełnić swoje marzenie o grze na instrumencie.

Tegoroczny wyjazd do Łucznicy na długi czas pozostanie w moim sercu. Jestem wdzięczna, że mogłam tam być i przeżyć te wszystkie wspaniałe chwile.

Julia Nowakowska



Nowo przyjęci stypendyści
już nabrali wiatru w żagle



Warsztaty w Łęcznicy jak
zawsze uczą i bawią





Poznajcie ludzi z misją

Tak jak patron nowego roku fundacyjnego, Jan Karski, i my mamy w życiu misję do spełnienia. Podczas codziennych warsztatów kreowania swej marki osobistej w Łucznicy zastanawialiśmy się nad tym, kim jesteśmy, co jest naszym celem życiowym. Każdemu potrzebna jest do jego osiągnięcia siła; stąd zaprojektowaliśmy i wykonaliśmy w glinie osobiste tarcze mocy, na których symbolicznie wyraziliśmy wszystko, co pomoże w dalszej drodze.

Swoje osobiste tarcze mocy pokazali nam nowo przyjęci stypendyści. Wyrazili na nich swoją największą siłę, talent, skąd czerpią motywację oraz komu są wdzięczni.



Moja misja jest prosta. Ukierunkowana na samorozwój. Chcę się starać, abym podczas dążenia do celu zawsze była otwarta na potrzeby innych ludzi, jak i swoje. Moja misja ma mi przypominać o moich bliskich i przyjaciółach. Wartością, którą się kieruję, jest wiara.

Moim talentem jest gra na skrzypcach, siłą – najukochańsza siostra, która jest też moją motywacją. Pomaga mi świadomość, że drzwi, przez które przesłam, są już zamknięte. Nie ma powrotu, można iść tylko do przodu. Wdzięczna jestem mojej rodzinie i ludziom, którymi się otaczam.

Basia Traczyk



Pomaganie, wspieranie i wywoływanie uśmiechu na twarzach innych ludzi. Dużą uwagę zwracam na samorozwój i odkrywanie świata – oto moja misja.

Talenty jest umiejętność szybkiego uczenia się, siła i empatia. W osiągnięciu celu pomagają mi rozmowa i rady od innych, a wdzięk mam dla rodziny i przyjaciół.

Ania Czyżewska



Nie jestem w stanie podać jednej, najważniejszej dla mnie misji, ponieważ cały czas szukam w swoim życiu tego szczególnego celu, do którego chcę dążyć. Jednak wiem, że chcę kierować się dobrem, chęcią pomocy, samorozwojem, a przede wszystkim chcę odkrywać świat i sprawiać, aby stawał się lepszy.

Moja tarcza przedstawia moje zainteresowania i zamiłowania do muzyki, przyrody – w szczególności do ornitologii, a także talent artystyczny. Znajduje się tu serce symbolizujące optymizm i chęć pomocy oraz ludzie, którzy odzwierciedlają moich bliskich, za których jestem bardzo wdzięczna.

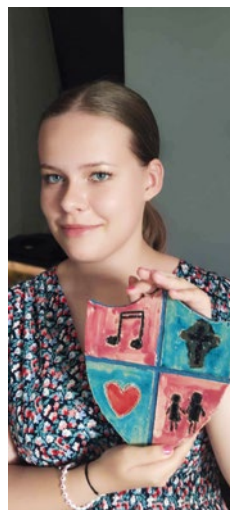
Julia Nowakowska



Moja misja: szerzyć, doprowadzać i utrzymywać pozytywne reformy, wiarę i prawdę na rzecz wszystkich ludzi.

Tarcza przedstawia: mównicę, która symbolizuje talent do przemawiania, książkę symbolizującą wiedzę, krzyż – symbol wiary oraz znak nieskończoności oznaczający, że jestem wdzięczny za wszystko.

Karol Kowalczyk



Moją misję określają słowa: rozwijać swoje pasje i zainteresowania, wspierać, pomagać, szanować, kochać, marzyć, wierzyć, bronić, przebaczać, dzielić się, doceniać.

Moim talentem jest muzyka, siłą – wiara w Boga, a w osiągnięciu celu pomaga mi empatia. Jestem wdzięczna rodzicom za miłość, którą mnie obdarowują.

Aniela Sutkowska



Moja misja składa się z najważniejszych wartości: wiary, rodziny, przyjaźni. Działanie określają słowa: dawać, marzyć, ratować. Mottem jest: „Myśląc o kimś dobrze, pobudzasz go do dobrego”.

Na tarczy widnieje symbol mojej siły, którą jest empatia. Mój cel to dążenie do marzeń, talentem zaś jest chemia. Wdzięcznością obejmuję rodzinę i przyjaciół.

Alicja Świerżyńska



Moją misją jest pomaganie i dawanie innym ludziom oraz bycie szczerą wobec nich, aby wiedzieli, że zawsze znajdzie się ktoś, kto im pomoże.

Moim talentem jest śpiew, siłą – szczerłość. W osiągnięciu celu pomaga mi rodzina, a Bogu jestem wdzięczna za wszystko.

Joanna Barszcz



Rozwijanie moich pasji oraz pomoc innym w rozwijaniu ich – chciałbym zostać zapamiętaną jako „dobry człowiek”, wierzę, że mogę sprawić, by ten świat stał się lepszy – oto moja misja.

Kocham rysować i malować, moją siłą są marzenia, w osiągnięciu celu pomaga równość i harmonia w moim życiu. Jest w nim dobro i zło, które się wzajemnie uzupełniają. Jestem wdzięczna za to, że ludzie stworzyli książki, które mogę czytać i przenosić się w ich świat.

Oliwia Kalata



Moją misją jest odkrywanie świata, docenianie tego, co mam, oraz pomaganie innym. Najważniejsze wartości: szczerłość, przyjaźń, dążenie do celu.

Moja tarcza mocy przedstawia mój talent – słuchanie ludzi, i siłę, jaką jest wsparcie od bliskich. Pomaga mi wiara. Jestem wdzięczna rodzinie i przyjaciołom.

Monika Zęgota



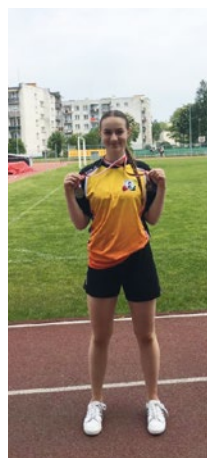
Stypendyści po godzinach

**Nie czekają na pomyślne wiatry, tylko spełniają marzenia.
Stypendyści dzielą się swoimi pasjami.**

W życiu od najmłodszych lat towarzyszył mi sport

■ Sport zawsze sprawiał mi ogrom frajdy i przyjemności. Próbowalam różnych dyscyplin, ale nie zamykam się i wciąż z chęcią chcę podejmować się nowych. Moim pierwszym zainteresowaniem był taniec (hip-hop), który trenowałam 6 lat. Pomimo tego, że już nie tańczę w zespole, uważam to nadal za jedną z większych pasji. Zawsze lubię sobie przypominać czy tańczyć w domu różne choreografie. Kolejnym zainteresowaniem była lekkoatletyka, którą trenowałam 4 lata. Próbowalam wielu dyscyplin tego sportu, zaczynając od biegania na różne dystanse po skok w dal czy trójskok, ale nie tylko. Idąc do szkoły średniej, wybrałam kierunek mundurowy, który również wiąże się z dużą sprawnością fizyczną. Wyjazdy na obozy czy różne zawody sportowe naprawdę są wymagające pod tym względem. Wraz z początkiem nauki w szkole średniej zaczęłam przygodę z siłownią oraz sztukami walki. Bardzo to polubiłam i jak na razie to mi towarzyszy. Jestem otwarta na nowe pomysły związane z różnymi dyscyplinami. Jestem pewna, że sport zostanie ze mną już do końca. Nawet w minimalnym stopniu, ale zawsze będzie ze mną.

Weronika Radecka



Strach i ja

Tam, gdzie zaczyna się strach -
nadzieja błdzi,
 optymizm błednie,
 marzenia szarzeją boleśnie.

Tam, gdzie kończy się strach -
 stoisz przy uchylonych drzwiach,
 a w oczach widać blask -
 nadzieja przybliża marzenia.

Tam, gdzie nie ma strachu -
 wszystko jest trochę prostsze.
 Nie opierasz się marzeniom,
 ale... czy jesteś rozpalony nadzieją?

Ciąg dalszy nastąpi...

Wioletta Skoczeń

Nigdy nie wiem, kiedy przyjdzie ta niezwykle wyraźna myśl

■ W poprzednim numerze naszej gazety opowiedziałam, czym dla mnie jest poezja i wspominałam o procesie twórczym. Pisanie wierszy wciąż mi towarzyszy. Ostatnio jeszcze mocniej przekonałam się o tym, jak bardzo tworzenie może być nieprzewidywalne. Nigdy nie wiem, kiedy przyjdzie ta niezwykle wyraźna myśl i pragnienie ubrania jej w słowa. Oczywiście czasem proces twórczy jest trochę bardziej zaplanowany. Chcę coś napisać i mam na tyle niezaśmiecony umysł, że konstruowanie wiersza przebiega dość szybko i przyjemnie. Ciekawe jest jednak też to, że zaplanowanie wiersza może odnosić się do tego, jaki będzie miał temat, jak i do przeznaczenia konkretnego czasu na napisanie wiersza w ciągu dnia. Ten zamieszczony obok jest z tych, którego tematyka wyklarowała się w trakcie pisania, lecz to, że miał on w ogóle powstać – było zaplanowane.

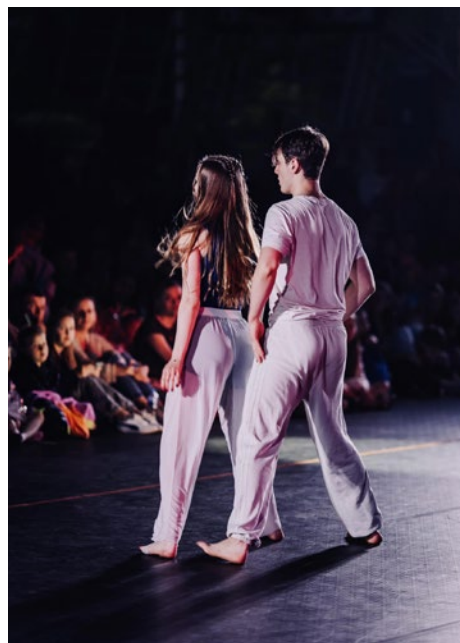
Wioletta Skoczeń



Tańcząc, wyrażam emocje i opowiadam historię

Od 8 lat moją pasją niezmiennie jest taniec. Zaczęłam jako mała dziewczynka uczęszczać na zajęcia z hip-hopu. Lubię się uczyć nowych rzeczy, poznawać oraz odkrywać – dlatego oprócz hip-hopu zdarzyło mi się tańczyć taniec towarzyski, a obecnie od roku skupiam się na tańcu współczesnym. Nie wyobrażam sobie życia bez muzyki – tańcząc, wyrażam swoje emocje i opowiadam historię. Uwielbiam męczące treningi, upadki oraz wzloty, zawody, światła reflektorów, przetamywanie swoich barier oraz możliwość widywania mojej tanecznej rodzinki. Taniec nie tylko rozwija moje ciało, nauczył mnie samoświadomości, słyszenia i czucia muzyki, rozumienia jej. Prócz posiadania kondycji i siły, tancerz musi przekazać emocje w każdym swoim ruchu. Parafrazując znaną wszystkim piosenkę: tańczyć każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej.

Karolina Murawska



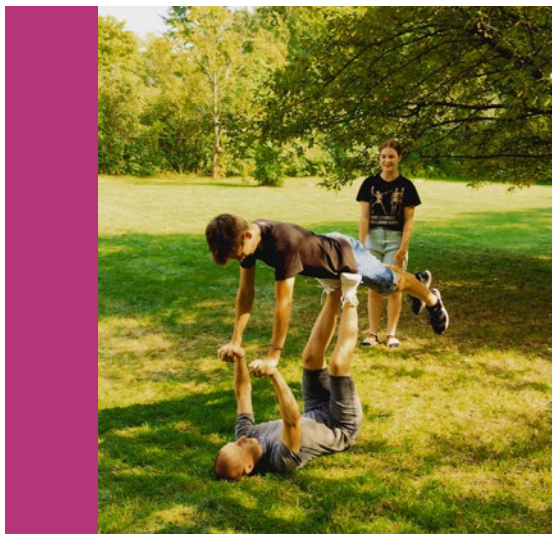
Od zawsze mojemu życiu przewodzi muzyka oraz ogólnie pojęta sztuka

Moja poważna przygoda z wokalem zaczęła się w 2018 roku, kiedy rozpoczęłam edukację w Społecznej Szkole Muzycznej I stopnia. Był to dla mnie czas intensywnej pracy, wielu wyrzeczeń, ale przede wszystkim sprawił, że kompletnie zakochałam się w muzyce. Poza tym wiele czasu poświęcałam na pisanie poezji, a także na jej recytację. Z czasem ta pasja przekształciła się w zamiłowanie do teatru. W lipcu 2022 roku dołączyłam do grupy teatralnej przy ostrowskiej scenie Underground. Ze spektaklem

„Do hymnu powstań” odwiedziliśmy osiem miejscowości, a punktem kulminacyjnym naszej trasy był występ w Ostrowi Mazowieckiej. Teatr nauczył i wciąż uczy mnie wielu pięknych wartości. Jestem w stanie powiedzieć, że to doświadczenie ukształtowało ogromną część mojej osobowości, a szczególnie ważne jest dla mnie to, że ugruntowało mnie w przekonaniu, że muzyka jest moją niezerwalną częścią.

Oliwia Gumowska

Migawki z Łuczniczy



OD WRZEŚNIA DO WRZEŚNIA

Jednodniówka – magazyn stypendystów www.amf.org.pl

Zespół Redakcyjny: stypendystki i stypendyści FUNDACJI AMF NASZA DROGA:

Miłosz Majewski, Wioletta Skoczeń, Oliwia Gumowska, Julia Lewandowska,

Magdalena Ościłowska, Damian Brzostek, Lena Kulesza, Gabriela Kulesza

Wsparcie redakcyjne: Ewa Krawiecka, Małgorzata Wilanowska, Julianna Wiechno,

Krystyna Brzostek

Zdjęcia: archiwum prywatne stypendystów i archiwum Fundacji;

grafika na okładce – PopsaArts / stock.adobe.com

Jednodniówka ukazała się nakładem własnym.

Druk na papierze produkowanym w 100% z makulatury.



**FUNDACJA AMF
NASZA DROGA**

07-300 Ostrów Mazowiecka

ul. Biała 1

tel. + 48/29 644 21 16

KRS: 0000159282

www.amf.org.pl